

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 lutego 2021 roku strona powodowa (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w B. (obecnie w W.) domagała się od pozwanego J. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), zasądzenia kwoty 3461,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że kwota dochodzona pozwem stanowi sumę niezapłaconych przez stronę pozwaną należności za usługi świadczone przez pierwotnego wierzyciela ((...) spółkę z o.o. w W.) na podstawie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych oraz skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie.

W dniu 29 kwietnia 2021 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 817 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzucił, że dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu. Niezależnie od tego pozwany zarzucił, że strona powodowa nie wskazała nawet, jakiej konkretnie umowy dotyczyło roszczenie wskazane w pozwie, a wobec braku dokumentów będących jego podstawą pozwany właściwie nie jest w stanie odnieść się do zgłoszonego żądania.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w żaden sposób nie zareagowała.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 września 2017 roku (...) S.A. w B. podpisał z (...) Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym w W. umowę przelewu wierzytelności.

Przedmiotem umowy był przelew wymagalnych i bezspornych wierzytelności pieniężnych, szczegółowo określonych w załączniku nr 1 do umowy, sporządzonym według stanu na dzień 31 sierpnia 2017 roku.

(...) S.A. w B. oświadczyła, że przysługujące jej wierzytelności nabyła między innymi na podstawie umowy z dnia 8 października 2004 roku, zawartej z (...) spółką z o.o. w W. (pakiet (...)).

Załącznik nr 1 w formie papierowej miał zawierać następujące informacje:

- liczbę porządkową i numer referencyjny;
- numer przypisany wierzytelności przez wierzyciela (ID klienta),
- imię i nazwisko lub nazwę dłużnika,
- konto (...),
- adresy zamieszkania, zameldowania, korespondencyjny lub siedziby dłużnika,
- numer PESEL, NIP, REGON, KRS dłużnika,
- numer i datę zawarcia umowy z dłużnikiem,
- daty wymagalności,
- wysokość wierzytelności cedenta w stosunku do każdego z dłużników, z wyszczególnieniem kapitału, odsetek, kosztów windykacji, prowizji i innych składników,
- wskazanie rodzaju i oznaczenie zabezpieczeń, w tym również numer KW,

- informację o istnieniu lub nieistnieniu tytułu egzekucyjnego,
- informację o prowadzonym postępowaniu egzekucyjnym.

Załącznik nr 2 w formie cyfrowej zapisanej na dysku CD lub DVD miał określać co najmniej dane wskazane w załączniku nr 1 sporządzonym w wersji papierowej.

Wynagrodzenie miało zostać zapłacone jednorazowo w terminie do dnia 6 września 2017 roku. Za datę zapłaty strony uznały dzień wpłynięcia środków pieniężnych na rachunek (...) S.A. w B..

Wierzytelności miały przejść na (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. z chwilą zapłaty wynagrodzenia, chyba że inny moment przejścia wynikał z bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

(dowód: umowa z dnia 5.09.2017 roku z wyciągiem z załącznika – k. 10 i 16-17)

W piśmie z dnia 12 września 2017 roku pełnomocnik (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. zawiadomił klienta (dłużnika) o przelewie wierzytelności.

(dowód: zawiadomienie – k. 8-9)

Według oświadczenia (...) S.A. w (...) spółka z o.o. w W. obciążyła klienta (dłużnika) dokumentami rozliczeniowymi o następujących numerach:

- (...) z dnia 19 października 2002 roku na kwotę 234,43 zł z terminem płatności w dniu 6 listopada 2002 roku,
- (...) z dnia 19 listopada 2002 roku na kwotę 198,60 zł z terminem płatności w dniu 7 grudnia 2002 roku,
- (...) z dnia 19 lutego 2003 roku na kwotę 750 zł z terminem płatności w dniu 9 marca 2003 roku.

(dowód: umowa z dnia 5.09.2017 roku z wyciągiem z załącznika – k. 10 i 16-17)

W dniu 23 lutego 2021 roku (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. na podstawie art. 194 ust. 1 ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych wystawił wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, w którym oświadczył, że w dniu 5 września 2017 roku nabył od (...) S.A. pakiet wierzytelności, w tym wierzytelność wobec dłużnika J. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) Firma Usługowo-Handlowa, z tytułu umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

(...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. oświadczył także, że wysokość zobowiązania dłużnika według stanu na dzień wystawienia wyciągu wynosiła łącznie 3461,66 zł, w tym:

- 1183,03 zł z tytułu nieopłaconych dokumentów rozliczeniowych wystawionych na podstawie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych,
- 2278,63 zł skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie, naliczonych od kwot poszczególnych nieopłaconych dokumentów rozliczeniowych od dnia następnego po dacie wymagalności poszczególnych dokumentów do dnia 23 lutego 2021 roku.

(dowód: wyciąg z ksiąg rachunkowych – k. 7;

pełnomocnictwo – k. 13)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Strona powodowa domagała się od pozwanego zapłaty należności wynikających z umowy zawartej z pierwotnym wierzycielem ((...) spółką z o.o. w W.). Pozwany odmówił zapłaty kwestionując właściwie wszystkie okoliczności będące podstawą powództwa (właściwie poza samym zawarciem umowy z pierwotnym wierzycielem). Dodatkowo pozwany podniósł zarzut przedawnienia.

Należy zatem w pierwszej kolejności wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i w myśl art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Przepis ten jest zatem normą decyzyjną w tym znaczeniu, że przesądza on w określonych sytuacjach o sposobie wyrokowania Sądu w postaci oddalenia powództwa.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie (wobec zakwestionowania przez pozwanego właściwie wszystkich okoliczności będących podstawą powództwa) to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia.

W ocenie Sądu strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, aby pozwany był zobowiązany do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Wprawdzie pozwany nie zaprzeczył, że zawarł z pierwotnym wierzycielem ((...) spółką z o.o. w W.) umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, jednak strona powodowa w żaden sposób nie udowodniła ani wysokości ewentualnego zadłużenia (w istocie precyzyjnie nie wskazała zresztą, co się na nie składa), ani przejścia wierzytelności dochodzonej pozwem na stronę powodową.

Przede wszystkim strona powodowa nie wykazała swojej legitymacji procesowej czynnej do dochodzenia wierzytelności wskazanych w pozwie.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane.

Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba zatem zaznaczyć, że brak legitymacji procesowej strony powodowej wynikał przede wszystkim z nieprzedstawienia przez nią dokumentów, które wykazałyby skuteczną cesję wierzytelności (przeniesienie uprawnień na stronę powodową).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że właściwie jedynymi dowodami na przejście uprawnień (cesję wierzytelności) miała być umowa przelewu wierzytelności (pomiędzy (...) S.A. w B. i (...) Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym w W.) oraz fragment (wyciąg) załącznika do tej umowy.

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że obowiązek wykazania istnienia zobowiązania spoczywał na stronie powodowej, bowiem to ona domagała się zapłaty należności wskazanych w pozwie. Jednak dowody przedstawione przez stronę powodową w żaden sposób nie potwierdziły istnienia dochodzonego przez nią roszczenia (ani jego przeniesienia na stronę powodową).

Należy przede wszystkim wskazać, że strona powodowa w ogóle nie przedłożyła umowy przelewu wierzytelności pomiędzy pierwotnym wierzycielem ((...) spółką z o.o. w W.) oraz (...) S.A. w B..

Niezależnie od powyższego trzeba w tym miejscu zauważyć, że przedłożone przez stronę powodową dokumenty, które miały udowodnić istnienie jej wierzytelności (oraz cesję), należały co najwyżej (jeśli w ogóle) do kategorii dokumentów prywatnych. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I KKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Dokumenty prywatne mogłyby być uznane za wiążące jedynie w przypadku ich niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść takich dokumentów (prywatnych), ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi (co w niniejszej sprawie nie nastąpiło). Nie ulega przy tym wątpliwości (o czym była już mowa wyżej), że pozwany zakwestionował istnienie wierzytelności strony powodowej.

Strona powodowa nie udowodniła przy tym, że przedmiotem umowy przelewu były konkretne wierzytelności objęte niniejszym postępowaniem (wierzytelności wobec pozwanego). Nie ulega przy tym wątpliwości, że fragment załącznika (wyciąg z załącznika) na pewno nie był wystarczający do stwierdzenia, jakie konkretne wierzytelności wobec pozwanego (i czy rzeczywiście w dochodzonej pozwem wysokości) zostały przelane na stronę powodową. Należy w tym miejscu wreszcie podkreślić, że w treści powyższego załącznika (wyciągu z załącznika nr 1) zostały wprowadzić wskazane numery dokumentów rozliczeniowych (faktur czy not obciążeniowych) powołanych w pozwie, jednak nie wskazano w nim kwot wynikających z tych dokumentów. Jednocześnie strona powodowa w ogóle nie przedłożyła tych dokumentów rozliczeniowych, aby Sąd mógł ewentualnie zweryfikować, z jakiego tytułu zostały wystawione (oraz czy były [mogły być] przedmiotem umowy przelewu wierzytelności i ewentualnie w jakiej wysokości).

Nie ulega zatem wątpliwości, że na podstawie sporządzonych w taki sposób dokumentów Sąd nie był w stanie stwierdzić, czy strona powodowa w ogóle nabyła jakiegokolwiek wierzytelności (a jeśli nawet tak, to jakie konkretne [z jakiego tytułu i w jakiej wysokości]). Tym samym na podstawie dołączonych do pozwu dokumentów (czy ich fragmentów) w ocenie Sądu nie można było jednoznacznie stwierdzić, czy ewentualna wierzytelność przysługująca zbywcy (cedentowi, poprzedniemu wierzycielowi) została skutecznie przeniesiona na nabywcę (cesjonariusza, stronę powodową), a co za tym idzie strona powodowa nie wykazała swojej legitymacji do występowania w niniejszym procesie.

Trzeba w tym miejscu jeszcze dodać, że przedłożony przez stronę powodową fragment (wyciąg) z załącznika do umowy cesji nie odpowiadał nawet wymaganiom stawianym dokumentowi prywatnemu, ponieważ nie zawierał ani podpisu (podpisów) osoby (osób) go sporządzających, ani daty jego sporządzenia. Jak już wyżej wskazano, dokument opatrzony datą i podpisem osoby, która go sporządziła, stanowi oświadczenie tej osoby, że dokonała sporządzenia dokumentu tej treści. Nie jest on natomiast oczywiście objęty domniemaniem, że takie oświadczenie jest zgodne ze stanem rzeczywistym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że przedłożony przez stronę powodową fragment załącznika nr 1 do umowy stanowił zaledwie wyciąg z ewentualnego dokumentu, a wobec braku pełnej (kompletnej) treści tego dokumentu nie można było tego fragmentu (wyciągu) uznać za integralną część umowy cesji. Z wyciągu tego nie wynikało ponadto (poza datą umowy cesji), jakiej konkretnie umowy cesji dotyczył (między jakimi stronami) oraz kiedy został sporządzony.

Należy jeszcze dodać, że nabycia wierzytelności w drodze cesji nie można domniemywać, a okoliczność ta powinna precyzyjnie i jednoznacznie (wprost) wynikać z dokumentów.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że zgodnie z art. 187 §1 pkt 1 k.p.c. pozew powinien zawierać dokładnie określone żądanie. Żądanie powinno być na tyle jasno i wyraźnie sprecyzowane, aby Sąd miał możliwość oceny jego zasadności w świetle przytoczonych w uzasadnieniu pozwu okoliczności faktycznych (twierdzeń oraz dołączonych dowodów). W niniejszej sprawie określenie przez stronę powodową żądania pozwu właściwie nie spełniało tego wymogu.

Trzeba bowiem zauważyć, że strona powodowa wprowadzić wskazała, jakie kwoty składają się na roszczenie dochodzone pozwem, jednak ostatecznie precyzyjnie nie wskazała (mimo wezwania), w jaki sposób kwoty te zostały wyliczone (nie wskazano precyzyjnie początkowych dat naliczania odsetek oraz kwot, od jakich odsetki zostały naliczone). Strona powodowa nie wskazała wreszcie (poza ogólnikowym nawiązaniem do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych), czy roszczenie dochodzone pozwem wynikało z wykonywania (świadczenia) na rzecz pozwanego usług telekomunikacyjnych czy rozwiązania tej umowy przez jedną ze stron (sprzeczne twierdzenia w tym zakresie były już w treści pozwu).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że zbyt ogólnikowe określenie podstawy faktycznej żądania oraz nieprecyzyjne wskazanie sposobu wyliczenia żądanej kwoty nie mogło zasługiwać na akceptację. Taka sytuacja bowiem po pierwsze znacząco utrudnia pozwanemu ustosunkowanie się do twierdzeń pozwu, a po wtóre właściwie uniemożliwia ustalenie zakresu zawisłości sporu, a co za tym idzie, granic stanu (powagi) rzeczy osądzonej (rei iudicatae). Należy w tym

miejszu raz jeszcze podkreślić, że to na stronie powodowej spoczywał obowiązek takiego sprecyzowania podstaw dochodzonego roszczenia, aby pozwany miał realną możliwość podjęcia obrony. Tym samym strona powodowa była zobowiązana przedstawić wyliczenie, w oparciu o które dochodzi konkretnych kwot, oraz konkretne twierdzenia dotyczące wykonania (lub nie) umowy. Poprzestanie jednak na wskazaniu jedynie kwot zadłużenia (z ogólnikowym i lakonicznym wskazaniem, co się na nie składa) w zasadzie uniemożliwiało podjęcie obrony przez pozwanego, a Sądowi weryfikację zasadności żądań pozwu.

Niezależnie od powyższych okoliczności w ocenie Sądu roszczenie strony powodowej uległo przedawnieniu.

Zgodnie z art. 117 §1 i 2 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Ustawowym skutkiem przedawnienia jest zatem powstanie po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia, a wykonanie tegoż uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Skorzystanie zatem przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje Sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie.

Zgodnie z art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Co do zasady więc, roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz roszczenia o świadczenia okresowe, przedawniają się z upływem lat trzech. Przepisem szczególnym, o jakim mowa w art. 118, wyłączającym stosowanie trzyletniego przedawnienia, jest każdy przepis ustawy, w tym także kodeksu cywilnego, przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 1994 roku, III CZP 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38), na przykład art. 554 k.c. co do roszczeń z umowy sprzedaży, art. 646 k.c. co do roszczeń wynikających z umowy o dzieło czy też art. 751 k.c. dotyczący umowy zlecenia.

Skoro pozwanego łączyła z pierwotnym wierzycielem umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych, to zgodnie z art. 750 k.c. zastosowanie w niniejszej sprawie znajdzie przepis art. 751 k.c. Zgodnie z art. 751 pkt 1 k.c. z upływem lat dwóch przedawniają się roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot poniesionych wydatków przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju. Tym samym termin przedawnienia roszczeń strony powodowej wynosił dwa lata.

Zgodnie z art. 120 §1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie staje się wymagalne w ostatnim dniu przewidzianego dla zobowiązanego terminu do spełnienia świadczenia (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 roku, I CSK 17/05, LEX nr 183057), a sama wymagalność roszczenia oznacza stan, w którym uprawniony może skutecznie domagać się realizacji roszczenia (jego powództwo w takiej sytuacji nie będzie przedwczesne).

Strona powodowa złożyła pozew w dniu 26 lutego 2021 roku. Roszczenia strony powodowej z tytułu zawartej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych stały się (zgodnie z twierdzeniami strony powodowej) wymagalne odpowiednio w dniach 6 listopada 2002 roku, 7 grudnia 2002 roku oraz 9 marca 2003 roku. Dwuletni termin przedawnienia w stosunku do tych roszczeń upłynął zatem odpowiednio w dniach 6 listopada 2004 roku, 7 grudnia 2004 roku oraz 9 marca 2005 roku, a zatem w dniu wniesienia pozwu przedmiotowe roszczenia były już od dłuższego czasu przedawnione.

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że nawet gdyby w niniejszej sprawie przyjąć trzyletni termin przedawnienia (art. 118 k.c.), to i tak roszczenie strony powodowej uległo przedawnieniu.

Przedawnieniu uległo także żądanie ustawowych odsetek za opóźnienie od należności głównej, ponieważ przedawniają się one najpóźniej z chwilą przedawnienia roszczenia głównego (tak Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia

26 stycznia 2005 roku, III CZP 42/04, OSNC 2005, nr 9, poz. 149 oraz w wyroku z dnia 24 maja 2005 roku, V CK 655/04, LEX nr 152449).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro strona powodowa w żaden sposób nie wykazała swojej (czynnej) legitymacji procesowej (nie udowodniła, że doszło do zawarcia umowy cesji konkretnych wierzytelności wobec pozwanego), w żaden sposób nie wykazała zasadności oraz wysokości przysługującego jej roszczenia, a dodatkowo jej roszczenie uległo przedawnieniu, to na podstawie art. 509 k.c., art. 510 k.c., art. 734 k.c. i art. 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i art. 6 k.c., a także art. 117 k.c. i art. 118 k.c. w zw. z art. 751 k.c. oraz art. 120 k.c. powództwo, jako nieuzasadnione, nieudowodnione oraz przedawnione, podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy pozwanemu należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.